

Witold Kwaśnicki

Rozwojowy Nobel z ekonomii w 2019 roku

Co roku, w drugi poniedziałek października Szwedzka Królewska Akademia Nauk ogłasza przyznanie tzw. Nobla z Ekonomii (którego oficjalna nazwa brzmi: Nagroda Szwedzkiego Banku Narodowego (*Sveriges Riksbank*) w dziedzinie nauk ekonomicznych ku pamięci Alfreda Nobla). W tym roku 14 października Göran K. Hansson, sekretarz generalny Królewskiej Szwedzkiej Akademii Nauk (*Kungliga Vetenskapsakademien*) ogłosił przyznanie tejże nagrody trojgu ekonomistom: Abhijitowi Banerjee, Esther Duflo i Michaelowi Kremerowi, „za eksperymentalne podejście do łagodzenia światowego ubóstwa” (*for their experimental approach to alleviating global poverty*).

Tegoroczni Laureaci reprezentują dosyć intensywnie rozwijany w ostatnich dekadach nurt badawczy zwany ‘ekonomiką rozwoju’, a w ramach tego nurtu zajmują się mikropodstawami tegoż rozwoju. Zdaniem Komitetu, ich badania ‘pomogły w zmniejszeniu globalnego ubóstwa i mają ogromny potencjał do dalszej poprawy życia najbardziej uboższych ludzi na świecie’. W werdykcie Akademii napisano też, że badania, prowadzone przez trójkę laureatów "znacząco zwiększyły nasze zdolności zwalczania biedy na świecie".

Można tegoroczną nagrodę uznać, za powiązaną z dwiema wcześniejszymi nagrodami noblowskimi z ekonomii i z jedną pokojową. Mam na myśli Angusa Deaton’a, który otrzymał nagrodę w 2015 r. „za analizę konsumpcji, ubóstwa i dobrobytu”, Amartya Sen’a w 1998 r. za „za wkład w ekonomię dobrobytu”, oraz Muhammad Yunus’a, który w 2006 roku dostał Pokojową Nagrodę Nobla „za wysiłki na rzecz stworzenia warunków do ekonomicznego i społecznego rozwoju od podstaw”. Wydaje mi się, że niektóre z wniosków z badań prowadzonych przez tegorocznych laureatów stoją w sprzeczności z wynikami badań Angusa Deatona i Muhammad Yunus’a.

Michael Kremer, dwadzieścia pięć lat temu zainicjował badania prowadzone przez trzech Laureatów. Urodził się on w 1964 r w Stanach Zjednoczonych. Doktorat z ekonomii obronił w 1992 na Harvard University. W latach 1992-93 był na tzw. postdoku w Massachusetts Institute of Technology (MIT), a od 1993 do 1999 był profesorem w MIT. Obecnie jest profesorem (*Gates Professor of Developing Societies*) na Harvardzie. Abhijit Banerjee jest najstarszym z Laureatów (urodził się w 1961 w Bombaju w Indiach), obronił doktorat w 1988 na Harvard University, Cambridge, USA. Obecnie jest profesorem ekonomii w MIT. Natomiast Esther Duflo ma 47 lat (ur. 1972 we Francji w Paryżu), jest nie tylko najmłodszą z całej trójki, ale też najmłodszym laureatem nagrody im. Alfreda Nobla z ekonomii i drugą kobietą, która uhonorowana została Noblem z ekonomii (pierwszą była Elinor Ostrom, nagrodzona w 2009 roku ‘za analizę ekonomicznych aspektów zarządzania’). Esther Duflo obroniła doktorat w Stanach Zjednoczonych w 1999 na MIT (tytuł pracy doktorskiej: ‘*Essays in Development Economics*’). Obecnie jest profesorem ds. ograniczania ubóstwa i ekonomii rozwoju (*Abdul Latif Jameel Professor of Poverty Alleviation and Development Economics*) w MIT. Swego rodzaju ‘smaczkę’ całej sprawie dodaje to, że jednym z dwóch promotorów pracy doktorskiej Duflo był tegoroczny laureat, Abhijit Banerjee, który został jej mężem w 2015 roku (mają dwoje dzieci w wieku 5. i 7. lat).

Wszyscy tegoroczni laureaci są zaangażowani w ‘walkę z ubóstwem’ nie tylko poprzez swoje badania naukowe, ale także poprzez aktywność w różnego rodzaju organizacjach pozarządowych. Przykładowo, prof. Kremer aktywnie działa w [Innovations for Poverty Action](#) i *Precision Agriculture for Development* ([PAD](#)), natomiast prof. Duflo jest współzałożycielem i jednym z dyrektorów *Abdul Latif Jameel Poverty Action Lab* ([J-PAL](#)).

Warto zauważyć, że mimo niekiedy wyrażanego zaskoczenia tegorocznym werdyktem Komitetu noblowskiego, niektórzy dziennikarze ekonomiczni przewidywali wiele lat wcześniej możliwość przyznania tej nagrody Esther Duflo, a także Michaelowi Kremerowi. W 2008 *The Economist* zrobił podobny eksperyment jak dwadzieścia lat wcześniej, kiedy to przedstawiono sylwetki ośmiu młodych ekonomistów z których faktycznie wielu (np. Michael Kremer i Steven Levitt) stało się bardzo znanymi ekonomistami, a Paul Krugman został noblistą. W artykule opublikowanym tym pod znamienym tytułem *'Wschodzący ekonomiści. Międzynarodowe błyszczące osobowości. Kolejne pokolenie ekonomistów wykonuje swoją najlepszą pracę gdzieś pomiędzy kliniką polową a salą sekcji'* wspomina się, że Michael Kremer być uznany za intelektualnego krewnego w tegorocznej grupie, że Esther Duflo z MIT otrzymała więcej rekomendacji niż jakikolwiek inny ekonomista. W tym artykule sprzed 11 lat stwierdzono, że Abhijit Banerjee, Duflo i Kremer radykalnie zmienili ekonomię rozwoju proponując spojrzenie z perspektywy badań terenowych, a nie ministerstwa finansów. Nazywają ich „korpusem pokoju” ekonomistów, przynoszących „błogosławieństwo ich techniki śledczej w zaniedbanych wioskach Indii lub zagubionych farmach zachodniej Kenii”. Dosyć dokładnie opisano w tym artykule charakter prac prof. Duflo, które odczytane teraz brzmią bardzo podobnie do tego co w swoim uzasadnieniu napisał Komitet noblowski w 2019 r. Stosowane przez nich podejście, nazywane zostało „randomizacją”, daje często nieoczekiwane wyniki. W jednym z badań Esther Duflo i jej współpracownicy wykazali, że matki w indyjskim stanie Radżastan trzykrotnie częściej zaszczepiają swoje dzieci, jeśli zostaną nagrodzone kilogramem soczewicy w obozie szczepień. Rezultat jest użyteczny dla organizatorów pomocy, ale jednocześnie zastanawia ekonomistów: dlaczego tak skromna zachęta (warta mniej niż 50 centów) robi tak wielką różnicę? Szczepienia mogą uratować życie dziecka; worek soczewicy nie czyni tego, ale mocno wpływa na decyzję matki.

Podobne profetyczne opinie możemy znaleźć w dwóch artykułach opublikowanych w 2011 roku w *Time* i w *The Telegraph*. *Time* pisze, że Esther Duflo (wtedy mająca 38 lat) jako współzałożycielka *Abdul Latif Jameel Poverty Action Lab*, wspólnie z Abhijit Banerjee i Sendhil Mullainathan „wyszła z wieży z kości słoniowej, aby zrobić coś, co rzadko robią ekonomiści: gromadzić prawdziwe dane, aby zobaczyć, co naprawdę działa w łagodzeniu ubóstwa. ... Duflo nieustępliwie kwestionuje konwencjonalną mądrość, ... W zeszłym roku zdobyła Medal Johna Batesa Clarka, co czyni ją kandydatką na laureatkę nagrody Nobla. Ona jednak nie czeka na to by uczynić świat lepszym miejscem”. *The Telegraph* od razu na początku artykułu zadaje pytanie „Czy ta kobieta może zmienić świat? Poznaj Esther Duflo, profesor szybko wspinającą się po nagrodę Nobla, której radykalne myślenie o globalnym ubóstwie zauważone zostało przez najbardziej wpływowych polityków i filantropów na świecie”.

Zdaniem Komitetu Noblowskiego Badania przeprowadzone przez tegorocznych Laureatów znacznie poprawiły naszą zdolność do walki z globalnym ubóstwem. W ciągu zaledwie dwóch dekad ich nowe podejście eksperymentalne przekształciło ekonomię rozwoju, która jest obecnie kwitującym obszarem badań. Dalej stwierdzono, że tegoroczni Laureaci wprowadzili nowe podejście do uzyskiwania wiarygodnych odpowiedzi na temat najlepszych sposobów walki z globalnym ubóstwem. Krótko to ujmując, specyfika zaproponowanego przez nich podejścia polega na podzieleniu podstawowego problemu na mniejsze, łatwiejsze do opanowania pytania - na przykład najskuteczniejsze interwencje w celu poprawy wyników edukacyjnych lub zdrowia dzieci. Wykazali, że na te mniejsze, bardziej precyzyjne pytania, często najlepiej jest odpowiedzieć poprzez starannie zaprojektowane eksperymenty wśród osób najbardziej dotkniętych danym problemem - na przykład zdefiniowanie różnego rodzaju metod interwencji w proces nauczania i określenie, które z nich mają istotny wpływ na poprawę wyników nauczania (lub zdrowia) dzieci.

Istotną nowością w prowadzeniu badań ekonomicznych w terenie, na żywej tkance społecznej, i oceny wyników tych badań, było zastosowanie przez tegorocznych laureatów metody szeroko stosowanej w tradycyjnych badaniach klinicznych dla nowych leków, które angażują specjalnie dobranych uczestników. Tak jak w badaniach klinicznych (w których poszukuje się odpowiedzi na pytanie czy dane leczenie ma statystycznie istotny wpływ, czy też nie) metoda ta pozwala ekonomistom na udzielenie odpowiedzi na pytanie czy dana strategia, dany sposób postępowania, jest czy nie jest skuteczny.

W połowie lat 90. Michael Kremer i jego koledzy pokazali, jak ważne może być to podejście. Wykorzystali eksperymenty terenowe do przetestowania szeregu interwencji, które mogłyby poprawić wyniki uczniów w zachodniej Kenii. Abhijit Banerjee i Esther Duflo, często wspólnie z Michałem Kremerem, przeprowadzili później podobne badania w innych krajach. Ich podejście opiera się na teorii mikroekonomicznej i wykorzystaniu danych mikroekonomicznych. Celem jest zdefiniowanie wykonalnych polityk, w odniesieniu do których można wnioskować o zależnościach przyczynowo-skutkowych.

Nie ma tu miejsca na szczegółowe opisywanie ich badań. Ograniczę się do podania tylko kilku przykładów. Jeśli chodzi o szkolnictwo, mocne dowody wskazują, że zatrudnienie nauczycieli kontraktowych jest ogólnie opłacalnym sposobem na poprawę uczenia się uczniów, podczas gdy wpływ zmniejszonej liczebności klas jest w najlepszym razie mieszany. Jeśli chodzi o zdrowie, wykazano, że inwestycje osób ubogich w opiekę prewencyjną są bardzo wrażliwe na ceny produktów lub usług zdrowotnych, co, według badaczy, stanowi mocny argument za hojnymi dotacjami na takie inwestycje. Jeśli chodzi o kredyty, coraz więcej dowodów wskazuje, że programy mikrofinansowania nie mają skutków rozwojowych, o których wielu myślało, gdy programy te wprowadzono na dużą skalę.

Jednym z przykładów działania laureatów są badania w Kenii dotyczące edukacji. Kremer i jego koledzy zainicjowali badania w wielu szkołach, które potrzebowały znacznego wsparcia i losowo podzielili je na grupy. Szkoły w tych grupach otrzymały dodatkowe środki, ale w różnych formach i w różnym okresie. W jednym z badań, jedna grupa otrzymała więcej podręczników, podczas gdy inne badanie dotyczyło darmowych posiłków szkolnych. Ponieważ przypadek decydował o tym, która szkoła otrzymała daną pomoc, nie było średnich różnic pomiędzy różnymi grupami na początku eksperymentu. Naukowcy mogli w ten sposób wiarygodnie powiązać późniejsze różnice w efektach uczenia się z różnymi formami wsparcia. Eksperymenty wykazały, że ani więcej podręczników, ani darmowe posiłki szkolne nie miało żadnego wpływu na efekty uczenia się. Jeśli podręczniki miały jakiś pozytywny wpływ, dotyczyły to tylko najlepszych uczniów.

Późniejsze eksperymenty terenowe wykazały, że podstawowym problemem w wielu krajach o niskich dochodach nie jest brak zasobów. Największym problemem jest to, że nauczanie nie jest wystarczająco dostosowane do potrzeb uczniów. W pierwszym z tych eksperymentów Banerjee, Duflo i inni badacze studiowali programy korepetycyjne dla uczniów w dwóch indyjskich miastach. Szkoły w Bombaju i Vadodrze otrzymały dostęp do nowych asystentów dydaktycznych, którzy wspierali dzieci o specjalnych potrzebach. Szkoły te zostały pomysłowo i losowo umieszczone w różnych grupach, co pozwoliło badaczom wiarygodnie zmierzyć efekty pracy asystentów dydaktycznych. Eksperyment wyraźnie pokazał, że pomoc skierowana do najslabszych uczniów była skutecznym środkiem w perspektywie krótko- i średnioterminowej.

Po tych wczesnych badaniach w Kenii i Indiach przeprowadzono wiele nowych eksperymentów terenowych w innych krajach, koncentrując się na ważnych obszarach, takich jak zdrowie, dostęp do kredytów i przyjmowanie nowych technologii. Dzięki ich pracy eksperymenty terenowe stały się

standardową metodą ekonomistów rozwoju przy badaniu efektów działań na rzecz zmniejszenia ubóstwa.

Od dawna istnieje świadomość ogromnych różnic w średniej wydajności pomiędzy krajami bogatymi i biednymi. Jednakże, jak zauważyli Abhijit Banerjee i Esther Duflo, produktywność znacznie się różni, nie tylko między krajami bogatymi i biednymi, ale także w samych krajach biednych. Niektóre osoby lub firmy korzystają z najnowszych technologii, podczas gdy inne (produkujące podobne towary lub usługi) korzystają z przestarzałych środków produkcji. Niska średnia wydajność wynika zatem w dużej mierze z tego, że niektóre osoby fizyczne i przedsiębiorstwa pozostają zapóźnione. Czy wynika to z braku kredytów, źle zaprojektowanej polityki, czy też z faktu, że ludziom trudno jest podejmować całkowicie racjonalne decyzje inwestycyjne? Podejście badawcze opracowane przez tegorocznych laureatów dotyczy właśnie tego typu pytań.

Korzystając z zaawansowanych modeli matematycznych, Duflo, Kremer i Robinson porównali dwie alternatywne interwencje polityczne: stosunkowo dużą dotację i niewielką, ograniczoną w czasie zniżkę na nawozy zakupione w czasie żniw, kiedy rolnicy mają trochę pieniędzy. Obie interwencje zostały wdrożone w eksperymencie terenowym i pokazały, że rolnicy zakupili 50 procent więcej nawozów, gdy zaoferowali niewielką, ograniczoną czasowo dotację, która przybrała formę bezpłatnej dostawy. Co więcej, zgodnie zaproponowaną przez nich modelem matematycznym, efekt ten był większy niż oferowanie bezpłatnej dostawy plus 50-procentowa dotacja na nawóz w późniejszym okresie sezonu.

W 2002 r. Banerjee i Duflo po raz pierwszy zaproponowali pomysł, który dostarczył przekonujących dowodów na wiążące ograniczenia kredytowe poprzez zbadanie programu ukierunkowanych pożyczek w Indiach. Badacze poinstruowali banki, aby udzielały pożyczek określonej klasie firm. Banerjee i Duflo stwierdzili, że ekspansja kredytu znacznie zwiększyła sprzedaż i zyski dla docelowych firm. Doszli do wniosku, że jest to dowód na ograniczenia kredytowe dla dużych firm.

To pionierskie podejście do badań miało wyraźny wpływ na politykę, zarówno bezpośrednio, jak i pośrednio. Wspomniane już J-PAL - globalna organizacja badawcza założona przez Banerjee, Duflo i Mullainathan - szacuje, że ponad 400 milionów ludzi odczuło pozytywne skutki aplikowanych przez niech programów. Komitet noblowski zauważa, że: „Bezpośrednim wynikiem jednego z badań było to, że ponad pięć milionów indyjskich dzieci skorzystało ze skutecznych programów korepetycji w szkołach. Innym przykładem są wysokie dotacje na prewencyjną opiekę zdrowotną, które zostały wprowadzone w wielu krajach”.

W prezentacji osiągnięć laureatów ‘Nagrody Nobla z ekonomii’, przedstawionej 14 października, jak i w opublikowanych dokumentach komitetu noblowskiego, podkreślono, że mimo znacznego postępu w eliminowaniu ubóstwa, jednym z najpilniejszych problemów ludzkości pozostaje ograniczenie globalnego ubóstwa we wszystkich jego formach: "Ponad 700 milionów ludzi nadal utrzymuje się z bardzo niskich dochodów. Każdego roku około pięciu milionów dzieci poniżej piątego roku życia nadal umiera na choroby, którym często można było zapobiec lub wyleczyć za pomocą niedroгих metod leczenia. Połowa dzieci na świecie nadal opuszcza szkołę bez podstawowych umiejętności czytania, pisanie i liczenia”.

Po tym wstępie poczułem pewne zadowolenie, bo też uważam, że problem ograniczenia zakresu ubóstwa jest jednym z ważniejszych przed jakimi stoją współczesne społeczeństwa. Dałem temu wyraz kiedy ponad dwa lata temu *Business Insider* poprosił o wskazanie ‘[najważniejszego wykresu świata](#)’. Wskazany przeze mnie wykresem był ten obrazujący ograniczenie zakresu biedy w skali całego świata w ostatnich 200 latach. Wykres ten jest też dostępny na stronie [Our World in Data](#). Szkoda, że w uzasadnieniu tegorocznej nagrody przywołano tylko dane o ‘ponad 700 milionach ludzi

żyjących w ubóstwie' a nie wspomniano, że w kontekście historycznym należy to uznać za ogromny sukces ludzkości. Jeszcze w 1990 roku na świecie żyjących w ubóstwie było 1,9 miliarda ludzi (co odpowiadało 36% ludności całego świata), a w 2015 roku liczba ta zmniejszyła się do 730 milionów (co odpowiadało 9,9% ludności świata). Ta ogromne zmniejszenie zakresu ubóstwa dokonało się dzięki prorynkowym reformom dokonanych w ostatnich 30 latach w krajach rozwijających się (tutaj Chiny, Indie i inne kraje Azji południowo-wschodniej są dowodnym przykładem).

Nie umniejszam sukcesu badawczego tegorocznych laureatów nagrody im. Alfreda Nobla z ekonomii, one są naprawdę duże i doceniam je. Należy jednak zachować pewne proporcje i wskazać na bardziej fundamentalne przyczyny redukcji zakresu ubóstwa. A te (jak napisałem w notce do Business Insidera) należy wiązać z tym, że „[kapitalizm jest jedynym systemem ekonomicznym w historii, który wyciągnął ludzkość z biedy](#)”. Nie neguję, że wypracowane przez laureatów metody działania, strategie postępowania są użyteczne i skuteczne. Obiektywnie jednak patrząc, mogą spełniać one jedynie rolę pomocniczą, służebną, w stosunku to tego co należy uznać za fundamentalne – należy pozwolić ludziom działać w otoczeniu rynkowym, zapewnić wolność (w tym wolność gospodarczą) i umożliwić pełne korzystanie z owoców ich własnej pracy.

W tym kontekście wydaje mi się, że Komitet noblowski mógłby w tym roku poszerzyć liczbę laureatów o [Williama Easterly](#). Wtedy nagroda byłaby bardziej zrównoważona, w tym sensie, że generalnie pozytywny pogląd tegorocznych laureatów o skuteczności pomocy zagranicznej krajom biednym (patrz np. książka z 2011 r: Abhijit V. Banerjee i Esther Duflo, *Poor Economics. A Radical Rethinking of the Way to Fight Global Poverty* oraz bardzo wpływowy artykuł Esther Duflo w *Foreign Policy* p.t. „[21 Solutions to Save the World: Fund What Works](#)” w którym prof. Duflo opowiada się za kontynuowaniem i poszerzeniem pomocy zagranicznej) mógłby być skonfrontowany z odmiennym poglądem Williama Easterly.

Nie jest celem tych moich uwag opisywanie osiągnięć badawczych Easterly. Warto może jedynie wskazać na kilka jego książek w których przedstawia swoje sceptycznie stanowisko wobec pomocy zagranicznej, jaką doświadczają kraje biedne i rozwijające w ostatnich dziesięcioleciach. W [The Elusive Quest For Growth: Economists' Adventures and Misadventures in the Tropics](#) (2001) analizuje on powody, dla których pomoc zagraniczna dla wielu krajów trzeciego świata, po II wojnie światowej, nie przyniosła ich trwałego wzrostu.

W [The White Man's Burden: Why the West's Efforts to Aid the Rest Have Done So Much Ill and So Little Good](#) (2007; polskie tłumaczenie: [Brzemie białego człowieka](#), 2008) Easterly kontynuuje swoje rozważania dotyczące znaczenia pomocy zagranicznej. Opisuje w tej książce dwa rodzaje darczyńców pomocy zagranicznej: „Planistów”, którzy wierzą w narzucanie odgórnych wielkich planów biednym krajom, oraz „Poszukiwaczy”, którzy szukają oddolnych rozwiązań dla konkretnych potrzeb. Pokazuje on jak nieskuteczni w swych działaniach są 'Planiści' i jednocześnie pokazuje skuteczność strategii jaką postępują się 'Poszukiwacze'.

Trzecią książką Easterly, o której warto też wspomnieć, jest opublikowana w 2014 roku *The Tyranny of Experts, Economists, Dictators and The Forgotten Rights of The Poor*. W „Tyranii ekspertów” William Easterly przedstawia historię walki z globalnym ubóstwem, pokazując nie tylko, w jaki sposób tego typu działania oparte na 'eksperckich sugestjach' zdeptały indywidualną wolność ubogich na świecie. Przedstawiając wyniki współczesnych badań ekonomicznych stwierdza, że tylko nowy model rozwoju, oparty na poszanowaniu indywidualnych praw obywateli w krajach rozwijających się, pozwoli zakończenia globalnej nędzy raz na zawsze. Easterly argumentuje, że pierwszym krokiem jest zainicjowanie otwartej debaty, dyskusji, na temat tego, dlaczego prawa biednych mają znaczenie.

Niech to odwołanie do tej ostatniej książki Easterly będzie pretekstem do mojej kolejnej, ogólnej uwagi. W rozdziale drugim tej książki odwołuje się on do debaty dwóch noblistów, debaty, która nigdy się nie odbyła. W 1974 roku Gunnar Myrdal i Friedrich von Hayek uhonorowani zostali nagrodą im. Alfreda Nobla z ekonomii. To od tego czasu popularne stało się powiedzenie, że 'Ekonomia jest jedyną dziedziną, w której dwie osoby mogą otrzymać Nagrodę Nobla za powiedzenie czegoś wręcz przeciwnego'.

Powtórzę, znacznie roztropniejszym (a odważę się napisać, że także intelektualnie uczciwszym) byłoby przyznanie tegorocznego Nobla z ekonomii czterem laureatom, w tym [Williamowi Easterly](#), tak jak to uczyniono w 1974 w przypadku Hayeka i Myrdala.

Nagroda z ekonomii nie jest tą zawartą w testamencie Alfreda Nobla (z 24 listopada 1895 r), w którym przeznaczył 94% swojego majątku na nagrody za wybitne osiągnięcia w pięciu dziedzinach: fizyce, chemii, fizjologii lub medycyny, literatury i pokoju światowego.

W 1968 r. Szwedzki bank centralny (Sveriges Riksbank) obchodził 300. rocznicę powstania. Wtedy to podjęto decyzję o przekazaniu pieniędzy na rzecz Fundacji Nobla. Z tych pieniędzy przeznacza się co roku odpowiednią sumę na nagrodę z ekonomii na cześć Alfreda Nobla. W 1969 roku po raz pierwszy przyznano nagrodę 'Sveriges Riksbank w dziedzinie nauk ekonomicznych ku pamięci Alfreda Nobla' (pierwszymi laureatami byli Jan Tinbergen i Ragnar Frisch „za rozwój i zastosowanie modeli dynamicznych do analizy procesów ekonomicznych”).

Od początku przyznawania, 'Nobla z ekonomii' budzi kontrowersje. Jednym z tych krytyków jest Peter Nobel (ur. 1931), pra-pra-bratanek Alfreda Nobla, który krytykuje instytucję przyznającą tę nagrodę, za niewłaściwe użycie nazwiska jego rodziny i stwierdza, że żaden członek rodziny Noblów nigdy nie miał zamiaru ustanowić nagrody ekonomicznej. W 2001 roku, Peter Nobel, poprosił Bank Szwecji o umieszczenie w tytule nagrody dla ekonomistów frazy „ku pamięci Alfreda Nobla”, by choć w ten sposób odróżnić ją od pięciu pozostałych nagród.

Ciekawe, że wśród krytyków tej nagrody są wspomniani laureaci: Hayek i Myrdal. W swoim przemówieniu w 1974 roku, na tradycyjnym bankiecie organizowanym w związku z wręczeniem nagród Nobla, Friedrich Hayek powiedział, że gdyby skonsultowano się z nim w sprawie ustanowienia Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii, „zdecydowanie byłby temu przeciwny”. Przede wszystkim dlatego, że „Nagroda Nobla przyznaje jednostce autorytet, którego w ekonomii nikt nie powinien posiadać ... To nie ma znaczenia w naukach przyrodniczych, gdzie wpływ wywierany przez taką osobę odnosi się do jego kolegów ekspertów, a ci szybko zerwą z nim kontakty jeśli przekracza swoje kompetencje. Natomiast najważniejszy wpływ ekonomisty dotyczy laików: polityków, dziennikarzy, urzędników państwowych i ogółu społeczeństwa”.

Całkiem odmienną, bardzo osobistą (może nawet osobliwą?), argumentację w tej sprawie przedstawił Gunnar Myrdal, który chciał zniesienia tej nagrody, ponieważ otrzymali ją 'tacy reakcyjniści, ekonomiści jak Hayek i potem Milton Friedman'.

Milton Friedman otrzymał nagrodę z 1976 roku m.in. za swoje prace nad monetaryzmem. Przyznanie nagrody Friedmanowi wywołało międzynarodowe protesty. Friedman został oskarżony o wspieranie dyktatury wojskowej w Chile (powodem było to, że jego współpracownicy i uczniowie z Uniwersytetu w Chicago doradzali Pinochetowi) oraz kontrowersyjnej sześciodniowej podróży, którą odbył w Chile w marcu 1975 roku (mniej niż dwa lata po zamachu stanu). Czterech laureatów Nagrody Nobla - George Wald, Linus Pauling, David Baltimore i Salvador Luria - napisali listy w październiku 1976 r. do *New York Times*, protestując przeciwko nagrodzie przyznanej Friedmanowi.

O kontrowersji wokół 'ekonomicznego Nobla' świadczy też [zmienność angielskiego tłumaczenia szwedzkiej](#), oficjalnej, nazwy tej nagrody: '*Sveriges riksbanks pris i ekonomisk vetenskap do Alfred Nobels minne*'. Tłumaczenie tej szwedzkiej nazwy na angielski jest diametralnie odmienna w różnych okresach ([tutaj](#) te tłumaczenia).

W 1995 r., po sporze w ramach komitetu selekcyjnego dotyczącego przyznania Nagrody matematykowi, Johnowi Nashowi w 1994 r., nagroda im. Alfreda Nobla z ekonomii została zdefiniowana jako nagroda w naukach społecznych (nauki polityczne, psychologia i socjologia) jeśli mają wpływ na kwestie gospodarcze. Takimi nie-ekonomistami byli m.in. Herbert A. Simon (doktorat z nauk politycznych, nagroda 'Nobla z ekonomii' w 1978), Daniel Kahneman (profesor psychologii i stosunków międzynarodowych na Uniwersytecie Princeton, Nobel przyznany w 2002), czy Elinor Ostrom (profesor nauk politycznych i swego czasu prezes Amerykańskiego Stowarzyszenia Nauk Politycznych; 2009).

Obserwując zmieniającą się atmosferę wokół nagrody im. Alfreda Nobla z ekonomii, odnoszę wrażenie, że budzi ona coraz mniejsze zainteresowanie. W przeszłości, co roku we wrześniu i październiku, tuż przed poznaniem tej nagrody, pojawiało się bardzo dużo artykułów dotyczących spekulacji 'kto w danym roku zdobędzie 'Nobla z ekonomii'?''. Teraz w ostatnich 2-3 latach, takiej gorączki już nie obserwuję.